GAZETA KRAKOWSKA

Nro 67.

Z KRAKOWA DNIA 21. SIERPNIA 1811 Roku WE SRODĘ

Z Jędrzeiowa d. 20. Sierpnia.

D. 14 b. m. z zachodem słońca liczne wyſtrzały z możdzierzy i głos dzwonow ogłosiły nam uroczyſtość urodzin Nayiaś. Cesarza Francuzow, Króla Włoskiego, Protektora ligi Reńskiey, &c. Nazaiutrz rowno z dniem powtorzony huk możdzierzy i głos dzwonow otworzyły tę uroczyſtość. O godzinie 10 z rana wszyſtkie Magiſtratury, Obywatele nietylko Jędrzeiowskiego, ale i innych Powiatow, cechy i licznie zgromadzone pospolſtwo, udały się do W. Kaźmierza Sadowskiego, Zaſtępcy Podprefekta, gdzie wszyscy oczekiwali JW. Jozefa Kosińskiego, Sędziego Pokoiu, za którego przybyciem udali się razem w aſsyſtencyi Gwardyi Narodowey do kościoła farnego, gdzie W. JX. Przeor Cyſterſow w przytomności wielu duchownych miał solenną summę, a Xiądz Cyſters Placyt, znany z swoiey dobitney wymowy powiedział ſtosowne do uroczyſtości Kazanie, w którym słuchaczow przekonał, ile Narod nasz winien wdzięczności Nayiaśnieyszemu Cesarzowi Napoleonowi iako Zbawcy i Wskrzeſicielowi naszemu: w czaſie Summy Salwa z możdzierzy i karabinow przez Gwardyą 6 razy dane były; *Te Deum, Salvum fac Napoleonem* zakończyły nabożeńſtwo, po którém JW. Sędzia Pokoiu zaprosił wszyſtkich urzędnikow, ſtan woyskowy i obywateli całego Powiatu na obiad do ſiebie, na którym 142 osob znaydowało się; w czasie obiadu JW. Sędzia Pokoiu zaczynał toaſty Nayiaśnieyszego Cesarza Francuzow, Frederyka Auguſta, Króla naszego, Króla Rzymskiego, JO. Xcia Naczelnego Wodza, walecznego naszego woyska, które z okrzykami, i czułą wdzięcznością od wszyſtkich spełniane były. W końcu obiadu JW. Kaźmierz Byſtrzanowski zaczął toast: wiwat obywatele w woysku i woysko w obywatelach, który także ochoczo był spełniony; wyborna mieyscowa muzyka, huk możdzierzy i ręczney broni za każdym toaſtem słyszeć się dawały. Wice-Gospodarze W. Ig. Radoński, Izyd. Byſtrzanowski, Chyp. Szamota i Kaj. Rokrzycki swoią wrodzoną uprzeymością przyiemnie goszczących bawili. Obywatele przytomni zrobili znaczną składkę na zabawę Gwardyi mieyscowey, a dla pospolſtwa kosztem JW. Sędziego Pokoiu wyſtawiono kilka beczek piwa i wódki. Wieczorem iednomyślną chęcią mieszkańcow naſtąpiła illuminacya całego miaſta, gdzie kilka domow ſtosownemi transparentami ozdobione widzieć

się dały. Setne wyſtrzały z moździerzow, tyſiączne okrzyki ludu, w którego twarzach wesołość wyczytać można było, zabawy wszyſtkich aż do poźney nocy, okazywały, iaką radością serca wdzięcznych Polakow przeięte były.

Z Paryża d. 5. Sierpnia.

Pracuią teraz nad medalem, który podany bydź ma Cesarzowi od prezydentow i deputowanych dobrych miaſt państwa, na który to hołd raczył J. C K. Mość zezwolić. Zapewniaią, iż interessuiący ten medal dla pamiątki, którą przypominać będzie, przeydzie w wielkości i piękności inne medale.

Pisma nasze donoszą co naſtępuie: W iednem zbiur JW. Sędziego, miniſtra sprawiedliwości, zoſtawiona zoſtała paczka Napoleondorow ... ieżeli nie odbierze ich właściciel w przeciągu dni ośmiu, tedy oddane będą na szpital.

Xże Wicehetman przedſtawił wczoray J. C. K. Mci do wykonania przysięgi naſtępuiące osoby: P. Decaen, jenerała dywizyi; Dhenin i Roufsel jenerałow brygady; Hrabiego Baſte, kontraadmirała.

Mowią, iż NN. Cesarſtwo udadzą się w tych dniach do Rambouillet.

Przy Korfu, które w naylepszym znayduie się ſtanie, krążą tylko 3 nieprzyiacielskie fregaty.

Miaſto Paryż zakupuie grunt na założenie W rowninie Ivry wielkiego cmentarza.

Pułkownik Lejeune i Kawaler Stofflet, uciekli, iak dziennik Paryzki donosi, z niewoli Angielskiey i do Paryża przybyli.

Monitor dzisieyszy ogłosił naſtępuiące urzędowe doniesienia z Hiszpanii:

Katalonia. Po wzięciu Tarragony poszedł Marszałek Suchet wewnątrz Katalonii. Zbroyne kupy, które Kampowe do urządzał, rozsypały się natychmiaſt. Korpus, który zgromadził się przy końcu oblężenia Tarragony pod Ignalada, rozszedł się zupełnie. Ludzie iego ſtarali się, iak tylko mogli, doſtać się małemi kupami do swych domow i sprzedawali swoy oręż i konie dla kupienia chleba. Wiele tych kup rzuciły się w góry, gdzie wpadły w ręce żandarmeryi i ruchomem kolomnom, które przeciw nim wysłane zoſtały. Marszałek Suchet poszedł do Vicque, gdzie d. 13 Lipca był oczekiwany. Za iego zbliżeniem się rozbiegła się zgraia Olota, Kampowerde, który od wszyſtkich swoich ludzi opuszczony zoſtał, miał d. 14 wsiąśdź na okręt w Mattaro, będąc od nadbrzeżnych mieszkańcow ścigany, którzy iego ekwipaże zabrali. Na kilka dni przed iego odiazdem posłał Jenerał Mathieu oddział woyska do Mattaro, który zniszczył i spalił magazyny, które tam nieprzyiaciel zakładał. Sto rokoszanow zabitych tam zoſtało. Dziesięć woiennych okrętow Angielskich nadaremnie usiłowały Mattaro zasłonić. Od potężnego ich ognia utraciliśmy tylko 3 ludzi i 3 konie. — Anglicy ſtoią teraz przed Palmos, nie śmieiąc na ląd wysiąśdź. — Zamek Figuieras ieſt iak nayściśley zamknięty. Wszyſtkie wyiedzono iuż tam konie. W liniiach podwoiona ieſt oſtrożność, aby załoga nie uciekła, która w krotce poddać się musi na łaskę. Gdy nieprzyiacielskiemu dowodzcy zabrakło żywności, odesłał nam bez żadnego warunku 850 jeńcow, których w tym zamku zabrał. — Tymczasem poſtępuie korpus Arragońskiego woyska przeciw

Walencyi, i zgromadza w okolicach tego miała wszystkie składy ammunicyi i żywności, dla podbicia iak nayprędzey tey prowincyi

Od ego północnego woyska. Dowiedziawszy się Xże Istryi (Marszałek Bessieres) że gromadzą się zbroyne kupy Galicyanow w dolinie Vierzo i grożą przecięciem związku między Leoną i Asturyą, osądził za potrzebne złączyć część swoiego woyska i ściągnąć tymczasowo do siebie korpus Jenerała Bonnet. Ten odebrał rozkaz udania się około 20 Lipca do Leon, osadziwszy dostatecznie liniią w Debra. Gdy warownie Astorgi za uciążliwe i za słabe uznane zostały, przeto kazał ie Xże Istryi zburzyć. —— D. 23 Czerwca pokazała się przednia straż rokoszanow w Benawides. Na pierwszą o tem wiadomość, wyruszył Jenerał Valletaux z 3 battalionami i 40 strzelcow przeciw niey. Zapał woyska nie mógł bydź wstrzymany. Strzelcy ścigali nieprzyiaciela i zabiegli aż do Quintanilla del Valla. W tem mieyscu postrzeżono, iż nieprzyiaciel był 7000 ludzi liczny. Rozprawa zadaleko iuż była poszła, ażeby wsteczne uczynić poruszenie. Nie zważaiąc więc naliczbę nieprzyiacioł, poczynił jenerał w swoiem woysku rozporządzenia i rozkazał na wieś uderzyć. Zabraną została pomimo dzielney obrony nieprzyiaciela, który przymuszony został obrać sobie wtyle wsi stanowisko. Batalion 119go pułku zaiął stanowisko po prawey stronie wsi, a batalion 122go pułku stanął na przeciwko nieprzyiacielskiey kolomny, która stała w szyku do boiu na drodze od Fontoria i Quintana Dejor. Naczelnik batalionowy Durel trzymał po lewey stronie na wodzy nieprzyiacielskie woyska, któ-re z Astorga przybyły i nadaremnie wziąść mu tył usiłowały. Rozpoczęta w tym sposobie rozprawa poszła pomyślnie. Waleczne nasze woyska otrzymały plac boiu, na którym znaydowało się 600 nieprzyiacioł zabitych, a liczba ranionych daleko była większa. Chwalebna ta rozprawa uświetniła ostatnie chwile walecznego Jenerała Valletaux, który przy kończeniu się bitwy zabity został. Umieraiąc widział on pobicie nieprzyiaciela. Z nim załuiemy straty 30 walecznych ludzi. Ranionych mieliśmy 87 ludzi. Naczelnik batalionu Pati, Adjutant Meda, rownie iak wszyscy officerowie i żołnierze tego oddziału zasługuią na pochwałę. Nieprzyiaciel cofnął się za Astorga. Jenerał Bonnet rozpoznawał go około 10 Lipca. Przedsięwzięte oraz zostały środki do uderzenia na tę kupę, którą Sancotil dowodzi. — Kupa Parloza, która była niegdyś w Biskai straszną, liczy iuż tylko garstkę ludzi, których żandarmerya codziennie liczbę zmnieysza. — Longa inny herszt łotrow, ścigany iest żywo przez ruchome kolomny; nigdzie schronienia znaleść nie może, a iego ludzie korzystaiąc z ogłoszonego przebaczenia, poddaią się na łaskę. — Jenerał Dorsenne przybył do Waladolidy, dla obięcia naczelnego dowodztwa nad woyskiem północnem. Wyprawił on zaraz Jenerała dywizyi Dumoulier z 10,000 piechoty i 1500 jazdy, dla stania nad rzeką Koa z przodu Ciudad-Rodrigo. — Cztery dywizye odwodowego woyska weszły do Pampelony i Wittoryi. Piękna postawa tego woyska, którego naymłodszy żołnierz lat 4 służby liczy, uderzyła bardzo mieszkańcow i przekonała ich na nowo o daremnych usiłowaniach Anglii.

)*(

Oyrez woyska środkowego. Gdy Major Montigny, dowodzący odwodową jazdą w Madrigal, dowiedział się, że kilka połączonych kup rokoszanow udały się do Penaranda, umowił się natychmiaft z dowodzcą w Arevalo. D. 1 Czerwca w nocy złączyły się dwie kolomny woyska w Flores d'Avila pod rozkazami Majora Montigny. Za rozwidnieniem się poftrzeżono 1000 nieprzyiacioł pod Penaranda rozłożonych. Major Montigny rozkazał swoiemu woysku z tak wielkim pośpiechem uderzyć na nieprzyiaciela, iż łotrzy ci nie mieli czasu dosiąśdź na konie. Ulice, domy i okolice Penaranda zoftały w momencie trupami okryte. Około 400 łotrow poległo na placu boiu, 100 doftało się w naszą niewolą, reszta była ścigana i w życie zarąbana. 300 koni, ieden sztandar, 50 solą ładownych wozow i wszyftkie rzeczy łotrow doftały się w ręce żołnierzy. Morales, ieden z ich hersztow, zabity zoftał. — Junta Walencyeńska oddała dowodztwo nad wszyftkiemi w prowincyi Kuensa połączonemi kupami Jenerałowi Sayas. D. 5 Lipca poczynił Jenerał Hugo rozporządzenia do udania się przeciw nieprzyiacielowi, wyparcia go z iego ftanowiska i przepędzenia znowu na lewy brzeg Tagu. Jenerał la Houffaye odebrał rozkaz poftąpienia naprzod, dla wzięzia nieprzyiacielowi tyłu. Lecz Sayas nie doczekał go; cofnął się zaraz z wszyftkiemi swoiemi woyskami, które 6000 ludzi wynosiły, ku Tagowi. Jenerał Hugo poszedł za nim w pogoń, gdy tym czasem Jenerał la Houffaye poszedł szybkim krokiem do moftu pod Arnon, gdzie spodziewał się zaskoczyć nieprzyiacielowi. Doścignióno nakoniec nieprzyiaciela między Alcoves i Oliwa. 4 bataliony piechoty i 2 szwadrony jazdy chciały się bronić i uszykowały się w czworogran, ale jazda Francuzka w krótce przełamała czworogran, i co nie było z nieprzyiacioł zabite, doftało się w niewolą. Tyfiąc jeńcow, pomiędzy któremi wiele officerow, 600 zabitych, iedna chorągiew, wszyftkie bagaże, około 200 koni i znaczne ftado bydła są owocami tey rozprawy. Reszta woyska Sayasa uciekała śpieszno do Kuensy. Jenerał la Houffaye nie przeftanie poty nieprzyiaciela ścigać, poki cały korpus nie zoftanie wytępiony. Niezgoda między dowodzcami, zbiegoftwo żołnierzy i niedoftatek wszyftkiego przyczyniaią się potężnie do iego zniszczenia. Przeszło 1200 rokoszanow rozeszło się iuż do swych domow; Martines, ieden z hersztow, poddał się z wszyftkiemi swoiemi officerami. Sayas ucieką do Walencyi. — Król powrocił do Madrytu; w drodze odbierał niezmyślone dowody miłości prawdziwych Hiszpanow. Obecność iego poruszyia wszyftkie umysły i zbliżaią się zdaniem do niego.

Woysko przeciw Portugalii działaiące. Woysko Angielskie rozłożyło się w okolicach Port-Alegre i ma się obronnie. Xże Raguzy (Marszałek Marmont) ma ciągle główną swoią kwaterę w Meryda, skąd każe cały kray aż do nieprzyiacielskiey linii woysku przeciągać. Ponieważ Badaioz poftawione ieft w dobrem ftanie obrony i na 8 miefięcy w żywność opatrzone, rozkazał zatem Xże Raguzy woysku swoiemu zaiąć wypoczynkowe kwatery w dolinie Tagu, a przełnia tylko ftraż w czafie upałow Sierpniowych, które dolinę Gwadyany czynią bardzo niezdrową, ftoi nad tą rzeką. Piąty korpus utrzymuie w czafie tego wypoczynku związek między

woyskami Portugalskim i południowém.

Okręg woyska południowego. Pierwszy korpus pracuie ciągle z naywiększą usilnością nad robotami około oblężenia Kadyxu. Puerto-Santa Maria i Puerto Real stały się bardzo mocnemi warowniami; porobiono batterye tak od strony morza, iako też od wszystkich dostępow z lądu i liniiami połączono, których bronią mocne wieże. D. 13 Czerwca załoga wyspy Leon zrobiła wycieczkę przeciw naszem szańcom przy Arrecise. 1200 ludzi postąpiło aż do pierwszych naszych straży, gdy tym czasem wszystkie nieprzyiacielskie batterye i armatne szalupy dawały potężnie ognia przeciw linii naszey przy Chiklanie; ale wielki ten hałas tak mało skutkował, że nasze batterye Chiklany zaledwo osądziły nań odpowiedzieć. Piechota nieprzyiacielska dzielnie w Arrecise przyięta została. Po dwugodzinnym z ręczney broni ogniu przymuszony nieprzyiaciel był ratować się śpieszno ucieczką, utraciwszy wiele ludzi w zabitych i w ranionych, których z sobą zabrał. — Pułkownik Bonnemain posłany był z 600 ludzi na rozpoznanie przeciw Teriffa. D. 9 Czerwca natrafił na podobnąż liczbę nieprzyiacioł, składaiących się z Anglikow i Hiszpanow i na przykrey skale uszykowanych. Bonnemain poczynił tak dobrze swoie rozporządzenia, iż nieprzyiaciel pomimo korzystnego swoiego stanowiska porażony i do cofnienia się do Algesiras przymuszony został, utraciwszy cokolwiek jeńcow i zostawiwszy nam 100 wołow. — Nieprzyiaciel rozumiał, iż będzie mogł korzystać z chwili, kiedy większa część południowego woyska odciągnęła do Estramadury, i uderzyć w znaczney sile na miasto Ronda. D. 4 Czerwca zaczął Jenerał Bejinie na czele 3 pułkow z obozu S. Rocha i chłopow okolicznych opasywać miasto Ronda, którego broniło tylko kilka kompaniy 43go liniiowego pułku. Xże Belluny (Marszałek Wiktor) rozkazał natychmiast kolomnie woyska pod dowodztwem Adjutanta Remond z Sewilli przeciw nieprzyiacielowi postąpić. Inna kolomna pod Jenerałem Pecheux wyruszyła od 1go korpusu w tymże czasie. D. 15 połączyły się obie kolomny w Maron. Nieprzyiaciel ufaiąc swoim siłom, stanął d. 17 w szyku do bitwy; lecz woyska nasze tak dzielnie uderzyły na niego, iż za kilka chwil przełamany i na całey linii porażony został. Okropna rzeź towarzyszyła tey rozprawie. Około 500 Hiszpanow legło trupem i 900 było ranionych. Pułki Siguenza i Ronda prawie wycięte zostały. Reszta nieprzyiacielskiey dywizyi uciekła nam przez skały, gdzie jazda nasza dostąpić nie mogła. Kolomny nasze weszły tego samego dnia do Ronda, które na nowo w żywność opatrzone zostało.

Z Madrytu d. 16. Lipca.

Dzień wczorayszy był dniem nayżywszey radości dla mieszkańcow tuteyszey stolicy. O godzinie w pół do siodmey po południu wiechał w mury tuteyszego miasta, powracaiąc z podroży swoiey do Paryża, Nayiaś. nasz Król, przy wystrzałach z dział, odgłosie wszystkich dzwonow i radosnych okrzykach niezliczoney mnogości ludu, który na iego przybycie oczekiwał. Prefekt Madrycki wyiechał na przeciwko J. K. Mci na granice swey prefektury, dla złożenia mu hołdu w imieniu całey prowincyi. Tymczasowy dowodzca środkowego woyska i rządzca Madrytu, udał się tamże z licznym sztabem, dla powitania J. K.

Mci i odprowadzenia do pałacu. Woyska załogi ſtanęły pod bronią i wyciągnęły liniią. Cztery deputacye, z których iedna z dwoch miniſtrow, druga z 4 radzcow ſtanu, trzecia z dwoch członkow junty handlowey i dwoch Alkadow, a czwarta z czterech redzidorow złożone były, wyszły z miaſta na przeciw Królowi. Municypalność, na którey czele znaydował się korredzidor, powitała Monarchę u tryumfalney bramy, która wyſtawiona była przy głowney bramie miaſta, i miała szczęście oddać mu klucze od miaſta. Orkieſtra przygrywała na tryumfalnych łukach aż do pałacu Królewskiego. J. K. Mość przy wyſiądzeniu z powozu powitany był od miniſtrow, radzcow ſtanu, urzędnikow swoiego dworu, WW. urzędnikow koronnych, jenerałow i dowodzcow woyskowych, którzy nie znaydowali się na powinności członkow trybunału i duchowieńſtwa. Król przyiął wszyſtkich z zwyczayną swoią łaskawością. Cały dwor znaydował się w wielkich ubiorach. W wieczor naſtąpiło powszechne oświecenie miaſta. Dziś będzie bezpłatna walka bykow i widowisko na wszyſtkich teatrach.

Kupa z 1200 rokoszanow złożona, uderzyła na poſterunek w St. Helena i zoſtała przez tamteyszą załogę, która iey 100 ludzi ubiła, odpędzoną. Wspomniona kupa schroniła się po tey porażce do wąwozow pomiędzy górami, ażeby na przechodzący iakowy słaby konwoy uderzyć mogła. Gdy dowiedziano się o iey zamysłach, poszedł przeciw niey oddział z 250 ludzi z 121go pułku liniiowego złożony, i ubiwszy iey wiele ludzi, zniewolił do cofnienia się do Ubeda.

Z Londynu d. 29. Lipca.

(Z Monitora i z Dziennika państwa.)

Hrabia Liwerpool odebrał od Lorda Wellington liſt z Quinta pod 11 Lipca, którego treść naſtępuiąca.

"Nieprzyiaciel bawił do 7 b. m. w ſtanowisku, które w liście moim pod d. 4 wymieniłem. D. 7 posłał znaczny korpus jazdy z dwiema batalionami piechoty z Mortigo nad Gevorta, a od tey rzeki do Villa de Rey, la Roqua i Albuquerque. Zamiarem tego poruszenia było znieść nasze oddziały, które tam rozſtawione były dla uważania nieprzyiaciela. Major Cock cofnął się atoli z wszyſtkiemi swoiemi oddziałami do St. Vincent, utrzymuiąc związek z Avranches i Port-Alegre.„ (Tu naſtępuie wiadome iuż doniesienie, że Blake na prożno uderzył d. 30 Czerwca w nocy na miaſto Niebla, i że ani Kaſtannos, ani Wellington nie mieli od niego od 18 Czerwca wiadomości.

Wiemy teraz, wyraża gazeta Thimes, że cudzoziemcy, którzy niedawno do Harwich wysiedli, i których miano za Rossyanow, są znakomici Polacy, którzy podroż do Anglii odbywaią. Nie trzeba iednak zapominać, iż wszyſtkie części byłey Polski są teraz w woynie z Angliią, a zatem powyższe osoby co do ich oyczyzny są nieprzyiaźne Anglii, iakiekolwiek bądź ich są życzenia i zamiary.

Wczoray w wieczor przybyła dobrze ubrana dama z kilku lokaiami do loży teatru Hay-Market. Ażeta loża zaięta była po większey części od osób obcych, prosiła zatem piękna nieznaioma o przebaczenie za poruszenie ich z mieysc. Przyięto grzecznie iey przeproszenie i wdano się z nią w rozmowę. Uwagi iey nad sztu-

ką bardzo interessowały iednę z dam w téy loży. Na końcu drugiego aktu mówiła z inną damą, która rownie oczarowaną była iey rozmową. Uważano, iż nieznaioma piękna, która zdawała się bydź daleko w ciąży, nie poruszała w cale rękami. Na początku trzeciego aktu zdawała się czuć wielkie boleści. Męż-czyzni i damy będące w loży obstąpiły ią na około i usiłowały dać iey pomoc; boleści zwolniały iednak w krotce. Ofiarowano ią do domu odprowadzić; ale nie przyięła i kazała służącemu przyprowadzić sobie powoz. Gdy odiechała i damy chciały zobaczyć na swoich zegarkach która godzina, postrzegły, iż nie maią zegarkow. Lecz iakże piękna czarownica, która w cale nie ruszała rękami mogła tę kradzież popełnić? Wniesiono nakoniec, że ręce były przyprawne, a ciąża piękney czarownicy zmyślona, która zaraz zniknęła i nie można iey było wyśledzić.

Z Sztokolmu d. 30. Lipca.

Na mieyscu odwołanego z Pomeranii dowodzącego naczelnie tamteyszem woyskiem, Hrabiego Mörnera, mianował Krol byłego dowodzcę w Stralsundzie, potem w Sztokolmie Jenerała adjutanta Peyron.

Angielska flota zabrała w przeszłym tygodniu dwie galery i 5 podbrzeżnych statkow Szwedzkich.

Na mieyscu Barona Lagerbielke mianowany iest W. Kamerjunker, Baron Cederhielm, nadzwyczaynym posłem przy Cesarsko Francuzkim dworze. Sekretarz poselstwa Ohsson zawiaduie tam tymczasowo interessami.

Jenerał major Baron Bunge mianowany nadzwyczaynym naszem posłem w Wiedniu, przeiechał iuż przez Stralsund na mieysce swego przeznaczenia.

Królewicz Następca tronu zwiedził niedawno zamek Swartsiö, w którym ostatnia mieszkała mądra matka Gustawa III.

Dzisieysza gazeta dworska zawiera co następuie o podroży Królewicza Następcy tronu z synem swoim, Xciem Sudermanii, do Wermdö: D. 7 Lipca z rana nadeszła tam radosna wiadomość, że Królewicz z synem odwiedzi tę wyspę. Wiadomość ta rozesła się zaraz po całey okolicy i wszyscy biegli oglądać wysokich gości. Około południa nadiechał Królewicz i powitany był przez duchowieństwo i Landessekretarza (w nieprzytomności landeshauptmana) przy okrzykach licznie zebranego ludu. Pastor mieyscowy miał do niego w ięzyku Francuzkim mowę. Królewicz odpowiadaiąc na nią wyraził, iż przyiechał oznaymić osobiście mieszkańcom, za okazane na moment nieposłuszeństwo, Królewskie przebaczenie, i że maią się starać przez boiazn Boga, posłuszeństwo Królowi i ustawom zasłużyć na wielkie względy i łaskę Królewską. Zaledwo lud powziął z ust swoiego kapłana łaskawe to oświadczenie, zaczął zaraz wykrzykiwać: Niech długo żyie nasz Król! Niech dłu o żyią kochany nasz Następca tronu i iego syn! Królewicz udał się potem na nabożeństwo do kościoła i iadł obiad w domu Pastora. Całe duchowieństwo, znakomitsi mieszkańcy i chłop, który dawniey był deputowanym na seym, mieli szczęście bydź do iego stołu przypuszczonemi. Około godziny 7 po południu wyiechał przy błogosławieństwie ludu na powrot do Sztokolmu.

Z Konſtantynopola d. 16. Czerwca.

W. Sułtan miał wraz z dywanem poſtanowić nieodſtępować ani na ſtopę ziemi Rossyi, ale daley woynę dzielnie prowadzić.

Baszy Egipskiemu udało się dognać uszłych przed rzezią Kairską Bejow i Mamelukow przez wysłaną za niemi jazdę na drodze do wyższego Egiptu, która ich zaraz pozabiiała. Wspomniony basza każe teraz naprawiać warownie nadmorskich miaſt Damiety, Rosetty i Alexandryi, i gotuie się na wyprawę przeciw Wehabitom Ażeby zaś zapewnił sobie spokoyność Egiptu w czasię swey niebytności, kazał dla tego w Marcu wyrznąć Bejow i Mamelukow w Kairze. W porcie Suez zgromadza flotę z woiennych i przewozowych ſtatkow złożoną.

Od brzegow Menu d. 5. Sierpnia.

W tych dniach poszło znowu z Darmſtadtu 300 żołnierzy Hesko-Darmſtadtskich do Hiszpanii.

W Xięſtwie Frankfortskim ukończony już ieſt wybor popisowych do woyska. W krotce zgromadzą się w Frankforcie, gdzie będą na kompaniie i bataliony podzielonemi, potem odesłanemi do Hanau, Aſzafenburga, Fuldy i Wetzlaru, dla uczenia się robienia bronią.

Pomiędzy osobliwościami lata tego zasługuie bydź umieszczone, iż w tuteyszych okolicach widać na winnych pniakach dochodzące jagody i razem nowy kwiat. Jeżeli teraźnieysza susza długo nie potrzyma, tedy obiecywać sobie pewnie można wino podobne do roku 1540, które iak kroniki głoszą porownywano w smaku z małmazyą. Na ow czas przedawano woz takiego wina po połosma złr.

W królestwie Wirtemberskim podaiący się na duchowne ewangelickie doſtoyności, nie będą na przyszłość przyymowanemi, ieżeli nie odbyli przepisanych nauk w niższych i w wyższym seminarium w Tibindze. D. 1 Sierpnia otworzona uroczyście w Stuttgardzie zoſtała Wirtemberska rada ſtanu.

Z Huningen popłynęło 1500 żołnierzy na zakupionych w Bazylei ſtatkach Renem do Wezel.

Nayiaś. Król Weſtfalski przedsięwziął d. 4 b. m. podroż do rożnych części swoiego króleſtwa.

W. Xżna Konſtantynowa poiechała z St. Galen na kąpiele do Pfeffers. Hrabina Talleyrand, posłowa Francuzka, poiechała z nią do tychże wod z dziećmi swoiemi.

Z Pruſs d. 20. Lipca.

Ponieważ ukończyła się iuż edukacya Naſtępcy tronu Pruskiego, wysłany zatem w krotce zoſtanie na zwiedzenie obcych kraiow. P. Delbrük towarzyszyć mu będzie w iego podrożach.

Z Augszburga d. 2. Sierpnia.

D. 26 Lipca w wieczor przybyło tu 6 Królewień Bawarskich powracaiących od wod Badeńskich do Nimfenburga, z częścią Królewskiego orszaku. NN. Króleſtwo powracaią przez północną Szwaycaryą i Lindau, i ziadą na oſtatni lipca do Nimfenburga.

Mamy tu prawdziwe Włoskie lato. Upały ciągle są mocne; ciepłomierz Reaumura okazywał wczoray na słońcu ku południowi 37 ſtopni ciepła, a w cieniu 28. Wszyſtko pragnie deszcza; łąki ze wszyſtkim wypaliło, a podrozni duszą się od kurzu.

DODATEK
DO Nru 67.
GAZETY KRAKOWSKIEY

Z KRAKOWA DNIA 21. SIERPNIA 1811 Roku WE SRODĘ

Z Warszawy d. 17. Sierpnia.

Feftyny i zabawy, dane w tuteyszey ftolicy z powodu Imienin i urodzin Nayiaś. Cesarza Francuzow, zaczęły się d. 14 b. m. wieczorem, i trwały do d. 16 w noc poźną. Jutro naftąpią w Modlinie. Opis ich do przyszłey gazety odkładamy, a dziś umieszczamy przysłany nam wiersz naftępuiący:

Ille, Ille est nobis Deus.
Virg:

Niech Muza ma Wiślańskim rymem dzień uświęci
Męża, co niosąc pomstę Omara pamięci,
By nowych Kartagińcow zagroził osady,
Chciał nad Indem odnowić Bachusowe ślady.
Ozdobiony wawrzynem ze związkowych klęski,
Zatknął nad Nilem sztandar Francuzow zwycięzki;
A depcąc stu narodow popioł nieśmiertelny,
Tam sławie swoiey kamień położył węgielny:
Tam łącząc swoię chwałę z Sezostrysów chwałą,
Garstką mężow pokonał moc Turkow zuchwałą.
Smiało w nierówną walkę wiodąc szyki bitne,
Gdzie wyniosłych piramid szczyty starożytne
Gardząc czasem, co próżno na zgubę ich czeka,
Swiadczą razem i słabość i potęgę człeka,
Pamiętnemi przemowił do rycerzy słowy:
"Z tych gmachow, co w obłokach pyszne kryią głowy,
" Czterdzieści teraz wiekow patrzy na was męże!;,,
Zapał ożywił serca, szczęknęły oręże;
Nie mogąc zdołać sile i męztwa i sztuki,
Na Ocean piaszczysty pierzchły Mameluki.
Wierna rycerzy wielkich towarzyszka w woynie,
Sława, szczyty piramid osiadła spokoynie,
Czekaiąc póki Olimp nowego Alcyda
Godnego iey opieki na ziemię nie wyda.
Głos ią Marsa uderzył; i gdy groty ciska,
Ona spiesznie porzuca spoczynku siedliska;
A nowego uznaiąc w Bohatyrze Pana,
W dłoń Boską zwycięzkiego leyc bierze Rydwana.
I gdy oyczyznie iego zagroziła burza,
Przez morza pod Luteku wiedzie go przedmurza;
Wziął ster okrętu państwa, przebył zgubne skały,
I świetnie go do portu doprowadził chwały.
Każdy dzień widział odtąd nadzwyczayne dziwy;
Walcząc za dobrą sprawę zwyciężał szczęśliwy.
Trzykroć trzech wielkich związkow obalił potęgę;
Marengo, Ulm i Jenę wpisał w dzieiow xięgę.
Tak Jowisz, gdy na Olimp darły się Tytany,
Piersią swoią zasłaniał strwożone Niebiany.
Rzucaiąc na zuchwalcow plemię grom za gromem;
Ciała ich zgruchotane przykrył skał ogromem.
Nasz Jowisz nie odpoczął pokonawszy Spreię,
Zbiera laury nad Wisłą, spełnia iey nadzieię.
Wskrzesza lud starożytny, i dłoń iego święta,
Daiąc broń w rękę, kruszy niewolnicze pęta;
A lud wolności dobrem obdarzony drogiem,
Swym go zowie Obrońcą, Mścicielem i Bogiem.
Tak Herkules ramieniem swem niezwyciężonem,
Kuie stróża Erebu przed Plutona tronem;
I niczem nie ztrwożona Bohatyra dusza,
Wolność wraca szanownym cieniom Tezeusza.
Lecz nie tu koniec walki: nowa ieszcze chwała
Syna sławy nad Istru brzegami czekała.
Zwalczywszy w Iberyi buntownicze szyki,
Nowy pożar zapalił Albionczyk dziki:
Szukaiąc bezpieczeństwa lękaiąc się kary,
Znalazł nowe na lądzie sumie swey ofiary.

Z hańbą ludzkości, kruszcu nikczemnego siła
Raz ieszcze krwią niewinną Europę zbroczyła:
Chciał tę burzę uśmierzyć Gieniusz pokoiu,
Lecz zmuszono go szukać bezpieczeństwa w boiu;
Na próżno zwyciężonych słonił Ister szumny,
Ugiął w krótce pod stopą Cezara grzbiet dumny;
Pierzchli nieprzyiaciele, i Wagramskie niwy
Zgonem Walecznych pokoy wróciły szczęśliwy.
Nam poczytano wolność i wdzięczność za winę;
Widząc przemoc rzekł Polak: zwyciężę lub zginę.
Cudem prawie przemogli odważni Sarmaci,
I siebie ocalili i rozkuli braci.
Bogu Męztwa wygraną winna nasza strona;
Lecz wznosił się nad nami duch Napoleona;
On o nas nie zapomniał: i wśród broni szczęku
Zwyciężaiąc, los Polski trzymał w swoim ręku.:.
Wiek do cudow zwyczayny na nowo się dziwi;
Zgromieni Rakuzanie pogromem szczęśliwi:
Gaśnie niezgod pochodnia....i Szczepańska wieża
Dwakroć świadek zwycięztwa, iest świadkiem przymierza.
Już się Dunay nie lęka, pysznie wody toczy,
Krew Gradywa z Albertów krwią Hymen iednoczy.
Powstań śpiewaku Xantu, zstąp synu Latony,
Przestroycie Lutnią woyny na miłości tony,
Miłości, co wstępuiąc w zwycięzcy koleie
Spełnia Ludow Sekwany i świata nadzieie!
Powtornie, iak Wagramskie skończyły się boie
Otwierał miesiąc Marsa dla wiosny podwoie,
Gdy widokiem natury upoionych ludzi;
Nowy widok z pierwszego zachwycenia budzi.
Zdało się, że Bóg iakiś zstępuie na ziemię....
Przyszedł Syn Bohatyra godne Bogów plemię.
Zabrzmiał bronz na pół kuli wraz z huczącym spiżem
I w radości świat cały zdawał się *Paryżem*.
Jak gdy prawicą Władca nieśmiertelnych gromow
Tworzył światy ogromne z rozpierzchłych atomow,
Rzucone wśród przestrzeni toczyły się ciała;
Lecz wszystko noc przedwieczna cieniem okrywała,
Błysnął piorun.... oświeca martwych globow końce,
Wtrąca ciemność do piekieł, i zapala Słońce....
Widok ten natchnął duszą twory przyrodzenia,
Wszystko życiem oddycha i postać odmienia;
Nieba lazurem, ziemia ozdobiona kwiatem,
Stanął człowiek zdumiony panować nad światem.
Tak gdy po dni burzliwych okropnym zamęcie
Wrócił Bohatyr Nilu na słabym okręcie,
A walcząc krwawe Hydry potroynym zawodem,
Stawił Gallow potężnym i wielkim Narodem.
Breton skryty przyszłości uchyla zasłonę,
Wróżąc sobie z następstwa nadzieie szalone;
Znikły błędne marzenia: i w odwiecznym Rzymie
Zabrzmiało z nad *Sekwany* Króla iego imie!
Zlękniony Neptun, troyząb wypuściwszy z dłoni,
Długo utrzymać nie mógł rozhukanych koni;
Gdy radością i szczęściem ziemia upoiona,
Dzieliła roskosz Bogów i Napoleona.
Już płaca szczęścia wiosna, iak rocznica święta
Na ołtarzu wdzięczności widzi nasze pęta.
— O Ty, którego wielbią oba ziemi końce,
W Tobie maią Germani swoiego obrońce;
Ciśnie się pod Twe skrzydła wolny narod Tela,
A my błogosławiemy Twórcę i Mściciela.
W Twey prawicy nie błyszczy oręż Tamerlana,
Łączysz łaskawość Tyta z wielkością Traiana.
Nikt wspanialey nie użył żelaza Bellony,
Alexandry dla dumy, a Ty dla obrony.
Przelewać krew Narodow nikczemna iest sztuka;
Oręż Twóy sprawiedliwy szczęścia ludów szuka,
I ieżliś sławę winien Twey zwycięzkicy broni,
Na wawrzyny Twey chwały ludzkość łez nie roni.
Pokoy stały iest celem na świetnym iey kresie,
Oręż Twóy zwyciężonym luby pokoy niesie.
Chcąc Wiślańcow podsycić zamianom ich plonu,
Zapominasz na chwilę boiow Albiionu.
Toczy Wisła Cerery obciążone nawy,
Wiatr Baltycki po wiekach dmie w żagiel Warszawy;
I z łaski Dobroczyńcy do lądów przyięty
Londyńczyk, Polskim chlebem ładuie okręty.
Nie dziwcie się ziomkowie na wzgląd tak wspaniały!
On nie umie odłączać dobroci od chwały.
Mogąż bydź małe dary z tak wielkiey opieki?
NIECH ZYIE! a powrócą złote Chrobrych wieki.

K. T.

Z Saxonii d. 26. Lipca.

Przerobienie miasta Torgau na twierdzę wymagało koniecznie przeniesienia będącego tam domu poprawy gdzie indziey, iakoż przeniesiony teraz będzie przez poło-

wę do Sonnenstein, a przez połowę do zamku Lichtenberg, niegdyś mieszkania owdowiałych Elektorowien Saskich. Tu mieszkały dwie siostry z Królewsko-Duńskiego domu, Wilhelmina Ernestyna, wdowa po Elektorze Palatynie i Anna Zofia, po Elektorze Saskim, Janie Jerzym III. aż do śmierci, gdzie także są pochowane w zrobionym w kościele zamkowym wspaniałym grobie w potroynych trumnach, dębowych, cynowych i marmurowych. Wysokie te zwłoki będą teraz z rozkazu Króla wodą do Freyberga przewiezione.

Z Monachium d. 31. Lipca.

Królewicz Bawarski Karol powrocił z Salzburga, a Królewny od wod Badeńskich do Nimfenburga.

Z Panczowy d. 29. Lipca.

Podług doniesień z Belgradu wyszło stamtąd d. 27 b. m. 400 Rossyanow do obozu pod Deligrad; dawniey poszło tamże kilka tysięcy Serwianow. Stoiący przy Negodinie i Pregowy Rossyyski korpus Jenerała Sass postąpił także ku Temoki.

W przeszłym tygodniu posłano z Belgradu kilkanaście fur potrzeb woiennych i żywności do obozu Serwianow. Mowią, iż kilka tysięcy Turkow, do których przyłączyło się 2000 Albańczykow, postąpiło przeciw granicom Serwiyskim.

Od niższego Donaiu d. 25. Lipca.

Przed 8 dniami zaszła przy Kohoie, o 3 godziny drogi od Ruszczuka, między Rossyanami i Turkami mocna potyczka, po której cofnęli się Rossyanie we dwa dni za Dunay do Giurgewy. Przed cofnieniem się atoli zburzyli warownie Ruszczuka i spalili to miasto. Stoiący przy Negodinie Rossyysko-Serwiański korpus, ściągnął także do siebie trochę Rossyanow, którzy przy Kładowey stali.

Prezydent Serwiańskiego senatu Mladen przyiechał do Kładowy dla złożenia niektórych urzędnikow, a innych na ich mieysce zaprowadzenia. Względem losu Widynu panuie zupełna taiemnica, która iednak musi się w krotce wyiaśnić.

Rozmaite Wiadomości.

Założone w Lipsku przez ś. p. Xcia Jozefa Alexandra Jabłonowskiego towarzystwo dla rozszerzenia fizycznych, matematycznych i ekonomicznych wiadomości, wydało na rok 1812 następuiące pytania za nagrodą do rozwiązania: *Z Historyi.* Ma bydź niezaprzeczonemi dowodami i świadectwami okazane, iak i wiele Niemcow przyłożyło się do oświecenia Polski, zaprowadzenia obyczaiow i ugruntowania religii pomiędzy mieszkańcami od zaprowadzenia Chrześciańskiey religii aż do śmierci pierwszego Króla z Domu Jagielońskiego, Władysława — *Z Matematyki.* Żądane iest wsparte na dowodach i ziawiskami natury poparte wyiaśnienie teoryi odporu, przez który poruszenie ciał bywa spoźniane. — *Z Fizyki.* Ma bydź okazane czyli refrakcye atmosfery są zawsze wertykalne lub także czasami lateralne. — Ustawy towarzystwa wymagaią, aby rozprawy nie były w niemieckim, ale w łacińskim lub francuzkim ięzyku pisane. Nagroda za rozwiązanie każdego pytania iest złoty medal w wartości 24 czer. złotych. Rozprawy maią bydź przed miesiącym Lutym roku 1812 franko do Professora matematyki, P. Maur Prasse, w Lipsku, z zapieczętowaną kartką nazwisko i mieszkanie autora wyrażaiącą, przesłane.

Wszystkie francuzkie i niemieckie pisma doniosły niedawno, iż kobieta w Nea

polu urodziła 13 dzieci. Jeden z uczonych przysłał z tego powodu do wydawcow dziennika Paryzkiego następuiące pismo:

"Mci Panowie! Donieśliście w waszym dzienniku, że kobieta w Neapolu wydała niedawno na świat 13 żywych dzieci, i wiele ludzi krzyczało cud! Lecz nie iest to nic dziwnego. Kromer (1) pisze, że Hermentruda, małżonka Hrabiego Isemberg w Altorf urodziła razem 12 dzieci. To ieszcze rzecz mała w porownaniu Małgorzaty, małżonki Hrabiego Wirboslas, która 36 dzieci za iednym połogiem urodziła. (2) Lecz ieżeli uwierzemy Coeliusowi Rhodiginus, (3) tedy i to mała rzecz; autor ten przywodzi, że Albert wielki miał dwie małżonki, z których iedna urodziła niewcześnie 70, a druga 150 dzieci. Lecz cóż to iest, gdy poydziemy daley: Małgorzata, córka Floryntyna Hrabi Hollenderskiego, urodziła razem 365 dzieci. (4) Dwie tablice znayduiące się w kościele w Hofdungen, są pomnikami tego porodu. Lecz to wszystko iest ieszcze niczem. Aventin (5) pisze, iż Matylda, Hrabina Henneberg, pod panowaniem Fryderyka II razem 1500 dzieci urodziła, które Oto, biskup Utrechtski, ochrzcił. Otoż to są prawdziwie pamiętne płodności. Nie iesteśmy w prawdzie obowiązani wierzyć tem cudom; ale są w zacytowanych odemnie dziełach iako prawdziwe opisane. Mam honor bydź, &c.

A. Antoine.

(1) *De Orig. & reb. gestis Polonor lib. II.*
(2) *Lycosthen p.* 440.
(3) *Lib.* 4. *C.* 23.
(4) *Ludowic. vives in colloquiis.*
(5) *Annal. lib.* 7.

Dnia 19 *i* 20 *Sierpnia* 1811.
Cena zboż rożnego gatunku na Targu w Krakowie sprzedawanych.

Na Monetę Kurant,	*Przednie.* Złp.	gr.	*Srednie.* Złp.	gr.	*Poślednie* Złp.	gr.
Korz: Pszenicy	20	—	18	15	16	15
— Zyta	15	—	14	15	14	—
— Jęczmienia	13	—	12	15	12	—
— Grochu	13	—	12	—	11	—
— Owsa	7	—	6	15	5	15
— Jagieł	27	—	25	—	23	—
— Rzepaku	15	—	14	—	—	—

DONIESIENIA.

Uwiadomia się Publiczność, że na mocy Rezolucyi Wysokiego Tryb. Cyw. I. Instancyi Dep. Krak. sprzedarz zboża na pniu, w Lscinie na dzień 21 Lipca r. b. oznaczona, odwołana została. Dan w Jedrzeiowie d. 6 Sierpnia 1811.

Ign: Rzuchowski. Bur. Sądu Pokoiu Pow. Jęd: Depar. Krakow.

List gończy. Wydział Policyi poprawczey obwodu Jędrzeiowskiego w Departamencie Krakowskim, wzywa wszystkie władze tak cywilne iak i woyskowe, aby na dniu 29 Lipca r. b. zbiegłych Karola Krzemińskiego inaczey Steiner zwanego i Szymona Mucha, za kradzież w tuteyszym Sądzie na karę więzienia skazanych, wyśledziły i tuteyszemu Sądowi dostawiły.

Opisanie Osob. I. Karol Krzemiński, inaczey Zymiński właściwie Steiner nazwany, rodem z Szlaska Pruskiego miasta Jędryska, lat ma 40, wzrostu średniego, twarzy okrągławey pełney, włosow ciemnych, oczow siwych, nosa grubego w pół przeciętego, białawo zarasta, w kapocie sukienney kastowey, u której klapy niebieskie, w koszuli, spodniach płociennych, w szlafmicy kryminalney szarey, boso. Cała postać iego iest ogromna i podeyrzliwa; prócz powyższych znakow ma na piersiach w lewym boku znak od przebicia. Mowi także po Niemiecku.

II. Szymon Mucha, rodem z wsi Bolesławia, Galicyi Austryackiey, Cyrkułu Tarnowskiego, lat ma 26, wzrostu średniego, włosow ciemnych, oczow siwych, nosa miernego, twarzy pociagławey, w kapocie górniczey płocienney szarey, spodniach płociennych, kapeluszu słomianym. — W Jędrzeiowie dnia 1 Sierpnia 1811.

(Podpisano) *Felix Piotrowski, Pałsędek.*
Maciey Girtler, Pisarz.